

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 13 lutego 1937 r.

Nr. 43

15-lecie koronacji Ojca św.

CITTA DEL VATICANO 12.II. Z okazji 15-ej rocznicy koronacji Piusa 11-go, odprawiona została w kaplicy Sykstyńskiej uroczysta Msza św. w obecności 31 kardynałów, korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy stolicy św., rodziny Papieża, gubernatora miasta watykańskiego, wielkiego mistrza zakonu maltańskiego i dygnitarzy państwa watykańskiego. Ojciec św., który jest jeszcze nieco cierpiący, nie był obecny. Po nabożeństwie Ojciec św. przyjął kardyna Granitodi-Belmonta, Bisleti i Caccia Dominioni, którzy w imieniu św. kolegium kardynałów złożyli najlepsze życzenia.

WARSZAWA 12.II. Dzisiaj o godz. 10 rano z okazji 15-ej rocznicy koronacji Papieża Piusa 11-go zostało odprawione w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo.

Celebrował je w asyście duchowieństwa ks. arcybiskup Gall. Na nabożeństwie byli: Pan Prezydent R. P., marszałek Polski Smigły-Rydz, marszałkowie Senatu i Sejmu, członkowie rządu, ambasadorowie i posłowie państw akredytowanych w Warszawie generalicja i przedstawiciele władz.

Świątynie wypełniły poczty sztandarowe związków i organizacji oraz dziatwa szkolna.

DEPESZA GRATULACYJNA PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, 12.II. Z okazji 15-ej rocznicy koronacji Ojca św., Prezydent R. P. przesłał telegram następującej treści:

„W imieniu całej Polski, która w ciągu długich tygodni z żywym i pobożnym niepokojem śledziła wiadomości, dotyczące stanu zdrowia Wa-

szej Świątobliwości i która przyłącza się dziś z uczuciem szczególnego przywiązania do radości, wywołanej w całym świecie katolickim przez Jego postępujący powrót do zdrowia, proszę Waszą Świątobliwość, aby, z okazji rocznicy koronacji, raczył przyjąć wyrazy hołdu i mego synowskiego przywiązania, jak również najgorętsze i wciąż żywe moje oraz Narodu Polskiego życzenia całkowitego powrotu do zdrowia Waszej Świątobliwości oraz długiego i coraz bardziej chwalebego panowania apostolskiego”.

Madryt zupełnie otoczony

Wielka droga wypadowa do Madrytu przeszła w ręce powstańców

SALAMANKA, 12.II. Gen. Queipo de Llano donosi w ostatnim komunikacie radiowym.

Wszystkie miejscowości na linii Malaga Motril zostały zajęte przez wojska powstańcze. Przewodniczący trybunału ludowego w Maladze, który skazał na śmierć przeszło 5 tys., sprzyjających prawicy Hiszpanów,

został wzięty do niewoli. Zdobyto miejscowości Monda, Colin, Alozaina, Alaudin el Grande i Alaudin de Torze. Most na rzece Jarama został wysadzony przez francusko-belgijską kompanię brygady międzynarodowej. Kawaleria powstańcza przeszła akcją na północ od pozycji rządowych i rozproszyła kompanię francusko-belgijską. Przez tę operację przeszła w ręce powstańców ostatnia wielka droga wypadowa do Madrytu.

WOJSKA CZERWONE ROZSTRZELAŁY OBYWATELA BELGIJSKIEGO.

LIZBONA 12.II. Nadeszła tu wiadomość z Bilbao, że został tam rozstrzelany obywatel belgijski, baron E. Eynatten, wzięty do niewoli przez wojska rządowe w bitwie z powstańcami, u których służył jako ochotnik.

PRZYGOTOWANIA W MADRYCIE DO ATAKU.

MADRYT 12.II. Artyleria broniąca Madrytu bombarduje bez przerwy pozycje powstańcze na rozmaitych odcinkach frontu dokoła stolicy. Wczoraj pod wieczór kanonada osłabła. W stolicy wzrasta przekonanie, że przygotowywana jest akcja wojskowa na większą skalę. Wszystkie oddziały milicji przygotowują się do ataku.

DROGA MADRYT — WALENCJA PRZECIĘTA.

BURGOS 12.II. Tutejsza stacja radiowa komunikuje, że w przeciwieństwie do deklaracji gen. Mija, droga Madryt — Walencja jest przecięta przez powstańców i wszystkie linie komunikacyjne stolicy znajdują się pod kontrolą oddziałów gen. Mola.

TENERYFA 12.II. Z pośród jeńców wziętych w Maladze znajduje się około 1.500 Rosjan.

WOJSKO POWSTANCZE POSUWA SIĘ NAPRZÓD.

SALAMANKA 12.II. Komunikat głównej kwatery powstańczej głosi, że na froncie Madrytu oddziały powstańcze posunęły się znacznie ku wschodowi i przekroczyły rzekę Jarama, wypierając wojska rządowe z zajmowanych pozycji. Oddziały rządowe pozostawiły na placu boju około 100 zabitych i dwa czołgi.

Oddziały armii południowej posuwały się dalej w prowincji Malaga i zajęły miejscowości Alofama, Munda i Laurin el Grande. W pobliżu Motrin samoloty powstańcze strąciły dwa samoloty rządowe.

Wojna w Hiszpanii

Wojna w Hiszpanii

Wojna w Hiszpanii

Wojna w Hiszpanii

Wojna w Hiszpanii

Wojna w Hiszpanii

Wojna w Hiszpanii

Wojna w Hiszpanii

Wojna w Hiszpanii

Wojna w Hiszpanii

Wojna w Hiszpanii

Odczyt marsz. Miedzińskiego

(Telefoniem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 12.II. Dzisiaj o godz. 8-ej odbyło się posiedzenie członków Klubu Dyskusyjnego posłów i senatorów, na którym marsz. Miedziński wygłosił referat.

Według pogłosek kuluarowych, p. Miedziński zaznaczył, że przemawia w imieniu własnym i że nie ma zamiaru w swym referacie deklorować poglądów jakiegokolwiek istniejącej, czy tworzącej się grupy politycznej.

Mówca twierdził, że dotychczasowe stronnictwa polityczne nie dorosły do nowych warunków. Powstało nowe pokolenie, w którym to jest charakterystycznym, że młodego oenrowca, młodego socjalistę i młodego narodowca łączą wspólne cele.

Znikły większe różnice a został radykalizm, który jest obecnie na tronie, a mniej radykalnymi są tylko ludzie ze starych partii.

To, że w r. 1905 Piłsudski i Dmowski nienawidzili się, nie ma dziś żadnego znaczenia. Dzisiaj syn piłsudczyka, jak i syn endecka gotowi są chwycić za broń dla stworzenia silnego państwa.

Nie należy się wstydić nazwy nacjonalisty.

Należy rozróżnić nacjonalistów faktycznych i nacjonalistów nominalnych. My jesteśmy nacjonalistami faktycznymi, a endecy nominalnymi.

Naród i państwo, to symonimy, a generalna linia dziś to nacjonalizm i radykalizm.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, której dalszy ciąg wyznaczono na środę, 17 b. m.

W Anglii przejawiają się nieznane dotąd nastroje antyczeskie

LONDYN 12.II. Lord Rothermere ogłasza dziś na łamach „Daily Mail” gwałtowny artykuł, skierowany przeciwko Czechosłowacji.

Lord Rothermere nazywa utworzenie państwa czechosłowackiego z jego licznymi mniejszościami narodowymi największym błędem powojennym. Konferencja pokojowa została — zdaniem lorda Rothermere zablufowana i utworzyła republikę czechosłowacką. Ten bluff istnieje

przeszło 16 lat, ale obecnie staje się coraz wyraźniejszym, że nie da się utrzymać. Połowę ludności stanowią nie-czesi. Atakując sojusz Czechosłowacji z Sowietami, lord Rothermere potępia politykę czechosłowacką i stwierdza, że doprowadziła ona do tego, iż Czechosłowacja z pośród pięciu państw, które są jej sąsiadami, nie ma ani jednego przyjaciela.

Oburzenie w Jugosławii z powodu książki Szeby nie ustępuje

BIAŁOGRÓD 12.II. Oburzenie opinii jugosłowiańskiej z powodu książki Szeby wyraziło się m. in. na łamach dziennika rządowego „Vreme”, który w artykule wstępnym, poświęconym tej sprawie pisze między innymi:

„Książka p. Jana Szeby, czechosłowackiego posła w Bukareszcie o polityce państw Małej Ententy w stosunku do Rosji Sowieckiej, wywołała żywą dyskusję w parlamencie rumuńskim i w kołach politycz-

nych. Oburzenie opinii rumuńskiej przeciw p. Szebie, jako pisarzowi, jest zupełnie usprawiedliwione. Książka p. Szeby nie tylko obraża uczucia narodu rumuńskiego, ale została też w Jugosławii przyjęta z osłupieniem, tak ze względu na swą treść, jak i ze względu na ton, w jakim jest zredagowana. Prasa jugosłowiańska jest przekonana, że rząd praski zlikwiduje przypadek p. Szeby w sposób najbardziej skuteczny.

Katolicy nie dopuszczają do zamknięcia kościołów w Meksyku

ORIZABA (Meksyk). 12.II. Z polecenia władz zamknięto ponownie w okolicach niektóre kościoły, które przedtem na żądanie tłumów wiernych zostały otwarte. Około 50 tys. wiernych spowodowało jeszcze raz otwarcie kościołów, bijąc w dzwony i rzucając petardy w obecności oddziałów wojskowych, które odmówiły interwencji. Tłum manifestował następnie przed pa-

cem gubernatora. Gubernator przyjął delegację manifestantów i oświadczył im, że otwarcie kościołów nie jest zależne od niego, lecz od rządu centralnego, a głównie od ministra finansów, który opiekuje się kościołami.

W miejscowości Villa de Rio Blanco katolicy uniemożliwili siłą zamknięcie otwartych przez nich kościołów.

Straty spowodowane strajkiem wynoszą 160 milionów dolarów

DETROIT 12.II. General Motors podaje, że w poniedziałek rano wraca do pracy 135 tys. robotników. 25 tys. przystępuje do pracy we czwartek, kiedy już pracownie be-

da szły normalnie. Jak obliczają, straty firmy, spowodowane 42 dniami strajku, sięgają 160 milionów dolarów.

Zamieszki w Syrii

DAMASZEK 12.II. Rząd zawiesił dziennik nawołujący oficjalnie do wojny z Turcją. Grupa studentów udała się do ministra wojny żądając uzbrojenia studentów i wysłania ich do Aleksandretty. Rząd syryjski zapowiedział, że o ile żądanie Syrii nie zostaną przez Ligę Narodów spełnione, poda się do dymisji i stanie na czele tłumów, by bronić spraw Syrii. Tłumy wołają, „śmierć, albo Aleksandretta”.

Grzeszolski znów stanie przed Sądem

WARSZAWA, 12.II. W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego, uniewinniający oskarżonego o otrucie dwojga swych dzieci.

Jak wiadomo, Grzeszolski w pierwszej instancji skazany był na karę śmierci z zamianą, z powodu amnestii, na dożywotnie więzienie.

Pożyczka dla odwrócenia „widma wojny“

LONDYN 12.2. Niektóre dzienniki angielskie notują kursującą w Nowym Jorku pogłoskę, iż brytyjski minister handlu Runciman w czasie rozmowy z prezydentem Rooseveltem zaproponował miał udzielenie Niemcom pożyczki w wysokości 100 milionów funtów szterlingów, aby odwrócić widmo wojny, do której pcha Niemcy kłopotliwą sytuacją gospodarczą. W brytyjskich kołach urzędowych stanowczo zaprzeczają

tej pogłosce, jako pozbawionej wszelkich podstaw, przypominając, że istnienie w Ameryce aktu Johnsona uniemożliwia udzielenie Niemcom jakiegokolwiek pożyczki. Co się tyczy City londyńskiej, to zdaniem wpływowych kół rynku londyńskiego, w brytyjskim świecie finansowym myśl o nowej pożyczce dla Niemiec, gdzie City wciąż ma jeszcze do czynienia z zamrożonymi kapitałami, na pewno nie znajdzie zwolenników.

O jednolite dowództwo sił zbrojnych Francji

PARYŻ 12.2. Komisja wojskowa izby deputowanych w czasie obrad nad rządowym projektem ustawy o organizacji narodu na wypadek wojny, przystąpiła z kolei do dyskusji nad artykułem, przewidującym sprawę wprowadzenia jednolitego dowództwa nad wszystkimi siłami zbrojnymi Francji, t. j. nad armią, marynarką i lotnictwem. W czasie dyskusji ujawniły się dwie koncepcje: część deputowanych stanęła na

stanowisku, przewidującym powołanie przez rząd jednolitego dowództwa tylko w okresie wojny, druga grupa opowiedziała się za jednolitym dowództwem zarówno w czasie wojny, jak i w czasie pokoju. Ponieważ nie można było uzgodnić poglądów na temat, jak również ze względu na powagę zagadnienia, które ostatnio wysunęło się we Francji na czoło głównych zagadnień polityki obrony kraju, obrady komisji nad tą sprawą odroczone.

Wrzenie rewolucyjne w Honduras

LONDYN 12.II. Agencja Reutersa donosi z Managua, że w Honduras rozpoczął się ruch rewolucyjny. Dwaj generałowie Jose Benito Mendoza i Augusto Almandades oraz niektórzy działacze polityczni aresztowani zostali w Tegucigalpa po

nieudanej próbie opanowania lotniska. Na wybrzeżu Atlantyku generał rewolucyjny Jose Davila startował z wojskami rządowymi. Po zwycięskiej walce gen. Davila z resztkami rozbitych wojsk wycofał się w góry.

WOLAŃSKA
obiera
urota
do sreniecia

Palestyna dla żydów

Domaga się tego Żabotyński

LONDYN, 12. II. Przed komisją królewską do sprawy Palestyny, składającej zeznania przewodniczącej nowej organizacji syjonistycznej, Żabotyński. Żabotyński stwierdził, że Palestyna bynajmniej nie jest krajem przeludnionym, lecz, przeciwnie, że pojemność tego kraju nie była dotąd należycie wykorzystana. Jeżeli gęstość zaludnienia Palestyny doprowadzić choćby do poziomu Walii, to, zdaniem Żabotyńskiego, Palestyna mogłaby być zamieszkała, bez trudno-

ści, przez przeszło 10-milionową ludność. Gdyby zaś doprowadzić Palestynę do maksimum współczesnego rozwoju i wziąć za kryterium gęstość zaludnienia Belgii, to Palestyna z łatwością pomieściłaby 18 milionów ludzi. Żabotyński podkreślił, że ma na myśli Palestynę po obu stronach Jordanu, t. j. teren, w którym mieszka obecnie 1.600 tys. ludzi.

Żabotyński z wdzięcznością wspomina o inicjatywie rządu polskiego w Genewie, mającej na celu znale-

zienie terenów imigracyjnych dla mas żydowskich. Żabotyński przeciwstawia się syjonistom, jako nie traktującym zagadnienia w całej jego rozciągłości. Syjonizm — zdaniem Żabotyńskiego, — nie porusza istoty zagadnienia, mianowicie sprawy należania obszarów dla przyszłego rozwoju mas żydowskich. Żabotyński domaga się aby Palestyna stała się w swej większości żydowska. Jest to postulat minimalny, z którego dopiero wynikać może dalsza akcja na rzecz utworzenia prawdziwej siedziby żydowskiej w Palestynie. Utworzenie siedziby żydowskiej w istotnym tego słowa znaczeniu, dokona się dopiero wówczas, gdy w Palestynie osiedli się 4 do 5 milionów żydów, nie znajdujących obecnie należytych środków rozwoju w Europie wschodniej. Arabowie nigdy nie było przez W. Brytanię poinformowani, co deklaratywnie Balfoura w rzeczywistości oznaczała. Nawiązując do niegdyś rozruchów, Żabotyński domaga się uzbrojenia oddziałów żydowskich dla samoobrony oraz przywrócenia państwa żydowskiego w Palestynie. Koniec zeznania, Żabotyński podkreślił, że przede wszystkim rząd brytyjski powinien ogłosić obowiązującą interpeleację mandatu. Żabotyński wypowiedział się przeciw równoprawności żydów i arabsów w Palestynie, twierdząc, że właściwą interpretacją mandatu, opartego na deklaracji Balfoura, dopuszcza tylko taki stan rzeczy, w którym żydzi byłiby uprzywilejowani, bowiem tylko na zasadzie uprzywilejowania, żydzi zbudować mogą w Palestynie prawdziwą siedzibę narodową.

W Palestynie wrzenie

JEROZOLIMA, 12. II. Ludność żydowska ze starego miasta w obawie przed ciągłymi napadami przesiedla się coraz licznie poza obręb murów do nowych dzielnic. Organizacje syjonistyczne dokładają wszelkich sta-

rań, by zapobiec sprzedaży nieruchomości w obce ręce. Wszelkim projektom w tej dziedzinie stoi jednak na przeszkodzie postanowienie rządu angielskiego, by stare miasto otrzymało swój charakter zabytkowy.

Żubry i niedźwiedzie w Białowieży

Z rezerwatu w Białowieży wywieziono ostatnie dwie sztuki miedzianców, tak, że obecnie znajduje się tam tylko 11 sztuk żubrów czystej krwi. Żubry mieszańce znajdują się obecnie w zwierzyńcu nadleśnictwa Smardzewicze (powiat rawsko-mazowiecki). Jest ich tam 10 sztuk oraz 7 sztuk bizonów.

W roku bież. jesienią zostanie ukończona budowa zwierzyńca w

Puszczy Niepołoneckiej, do którego przybędą żubry — mieszańce z nadleśnictwa Smardzewicze.

Latem zostaną też przewiezione do Puszczy Białowieskiej pierwsze trzy sztuki niedźwiedzi pochodzenia polskiego. Służą one będą jako materiał dla restytucji tego gatunku polskiego, który wytopiony został w Puszczy Białowieskiej w roku 1880.

Coraz więcej miejscowości protestuje przeciwko działalności Z. N. P.

Dzień wczorajszy, pod tym względem był niezmiernie ożywiony. W ciągu dnia odbyły się liczne zebrania w następujących miejscowościach: W Lidzie przy udziale 1000 osób, w Nowej Wilejce — 1000 osób, w Rukojniach — 2000 osób, w Szumsku — 500, w parafii Wszystkich Świętych w Wilnie — 500 osób, w Leonpolu — 600 osób, w Ikażni — 700 osób, w Brzostowicy Wielkiej — 1000, w Odejsku 3800, w Rudominie — 800, w Tyłży — 500, w Nowym Dworze —

400, w Kalinówku — 300, w Krewie — 800, w Miednikach Królewskich — 400, w Jaźwiłach — 820, w parafii Fara w Lidzie — 1200, w Murowanej Oszmianie — 600 osób.

Na wszystkich zebraniach, po zobrazowaniu działalności Z. N. P., postanowiono zabiegać u odnośnych władz o rozwiązanie Związku Nauki i Kultury, jako organizacji szkodliwej zarówno dla Kościoła Katolickiego, jak i dla Państwa. (m)

Za pieniądze Z. S. R. R. Robota komunistyczna i jej kierownicy

Dnia 27 lipca 1935 r. przodownik P. P. będąc we wsi Liczycach gm. biskupickiej pow. wołkowyskiego w mieszkaniu Sergiusza Apanowicza, podejrzanego o komunizm — zatrzymała ją kobieta, która początkowo nie chciała podać ani swego nazwiska, ani celu przybycia do Lidzyc, a potem przyznała się, że się nazywa Antonina Karłowicz i była już karana za działalność wywołową.

Zatrzymany Apanowicz przyznał się do tego, że w jego mieszkaniu odbywały się t. zw. „jawkki” t. j. zebrania komitetów rejonowych K. P. Z.B. Karłowicz okazała się oddawna

poszukiwaną płatną instruktorką M.O.P.R-u — jest ona nieślubną żoną działacza komunistycznego Owseja Epsztejna. W czasie pobytu w więzieniu oskarżonej urodziła się córka, której nadała imię „Iskra”. Dziecko to oskarżona „przeszmuglowała” do ZSRR, dokąd często jeździła. Po zaarrestowaniu Karłowiczówny — przesłano jej do więzienia paczkę i pieniądze od fikcyjnych adresatów. Sąd Okręgowy uwzględniając wybitną rolę Karłowicz w partii komunistycznej, skazał ją na 12 lat więzienia, Apanowicza zaś na lat 4. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. (In)

Sprostowanie Urzędowe Jeszcze o zażyczeniu stanu lekarskiego

Na podstawie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Praw Nr. 14 poz. 186), Główny Urząd Statystyczny w związku z artykułem pt. „Zażyczenie i pauperyzacja stanu lekarskiego w Polsce”, umieszczonym w „Dzienniku Wileńskim” z dnia 7 lutego 1937 r. prosi o wydrukowanie w najbliższym numerze i w tym samym dziele następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że „Główny Urząd Statystyczny w sprawozdaniach swych notorycznie nie podaje składu poszczególnych zawodów według wyznań i narodowości”, natomiast prawdą jest, że przy opracowywaniu obu polskich powszechnych spisów ludności, została uwzględniona klasyfikacja poszczególnych zawodów według wyznań, co znajduje swój wyraz w odpowiednich publikacjach. 1. Dla spisu 1921 roku skład poszczególnych za-

wodów według wyznań podaje tabl. XX zatytułowana: „Ludność czynna zawodowo według zawodu obiektywnego, stanowiska społecznego i wyznania religijnego. Ludność bierna zawodowo”. 2. Dla spisu 1931 r. dane o podziale zawodów według wyznań podaje tabl. 34 zatytułowana: „Ludność według zawodu, stanowiska społecznego oraz wyznania” tabl. 34A — „Ludność w niektórych gałęziach i rodzajach zawodu z podziałem na niewymienionych w tabl. 34B — „Ludność w zespołach rolniczych na wsi według wyznania”. Wymienione tablice znajdują się w ogłoszonym dotąd zeszycie 36 Serii C Statystyki Polskiej, dotyczącym woj. wileńskiego. Kolejno również i dla pozostałych województw ukażą się tablice analogicznej postaci.

(E. Szturm de Sztrem)
Dyrektor

PRZYSZŁA WOJNA BĘDZIE BEZWZGLĘDNA

Kierownik sztabu wojskowo-gospodarczego w ministerium wojny Kzeszy płk. Thomas wygłosił odczyt na temat: „Prowadzenie wojny i gospodarka w dziejach”. Prelegent o-mówił obszernie związek życia gospodarczego z siłą obronną państwa. Zacytował na przykład z wojny światowej, stwierdzając, że Niemcy, obok zabitych na froncie, straciły wewnątrz kraju 800.000 ludzi, którzy padli ofiarą niedożywienia. Niektóre doniosłe operacje wojskowe, jak np. natarcie na Verdun, doznały zwłoki wskutek braku pewnych surowców. Ze względów aprowizacyjnych Niemcy musiały posunąć się w głąb Ukrainy i Mołdawii. Niemcy przegrały wojnę, nie docenili bo-

wiem ścisłego związku między operacjami wojennymi a gospodarką. W warunkach współczesnych, związek ten stał się jeszcze ściślejszy, mianowicie w następstwie mechanizacji sił zbrojnych. Dalej prelegent mówił o przyszłej wojnie totalnej, zaznaczając, że byłaby ona prowadzona „z tą samą ostrością i bezwzględnością zarówno w kraju, jak i na froncie”. Potrzeby obrony narodowej wymagają więc już w czasie pokoju największej przezorności, dokładnych planów i szerokiej inicjatywy. Generalny sztab gospodarczy ponosić będzie w przyszłości oibrzymia odpowiedzialność. Prelegent zakończył wyrażeniem nadziei, że wiekie zadania obronne Rzeszy będą wykonane.

Plan parcelacyjny na 1938 r.

WARSZAWA, 12. II. Dnia 12 lutego r. pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, które uchwaliło rozporządzenie o ustaleniu na rok 1937 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi oraz rozporządzenie o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1938.

Wykaz imienny obejmuje 65.430 ha gruntów, które w przypadku, gdyby nie zostały prywatnie rozpar-

celowane w przeciągu 1937 r., ulegną przymusowemu wykupowi przez państwo na cele reformy rolnej. Poza województwami Poleskim i Stanisławowskim, w których parcelacja prywatna całkowicie wypełniła wyznaczony plan parcelacyjny oraz poza województwem Śląskim, gdzie na górnośląskiej części tego województwa nie obowiązuje ustawa o reformie rolnej, wykaz imienny obejmuje wszystkie pozostałe województwa. Plan parcelacyjny na rok 1938 obejmuje ogółem 100.000 ha gruntów.

Trzech górników zasypanych w chodniku katastrofa w kopalni na Śląsku

CHORZÓW, 12. II. W środę wieczorem na jednym z chodników w podziemiach kopalni „Pawel” w Chebziu zawalił się strop na przestrzeni 12 metrów, zasypując 3-ch górników. Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową, która po 7-godzinnej uciążliwej pracy doprowadziła do wydobywania zwłok jednego z zasypanych Jana Prudly. Po dalszej 5-godzinnej pracy już dziś nad ranem wydobyto ciężko rannego górnika

Ryszarda Władawskiego, którego przewieziono do szpitala. Pod zwalami węgla znajduje się jeszcze rezbacz Franciszek Musiol. Katastrofa nastąpiła wskutek silnego wstrząsu podziemnego. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona wobec ciągłego obrywania się odłamków węgla. Aby dotrzeć do trzeciej ofiary katastrofy, kolumna ratownicza musi przekopać jeszcze chodnik na przestrzeni 6 metrów.

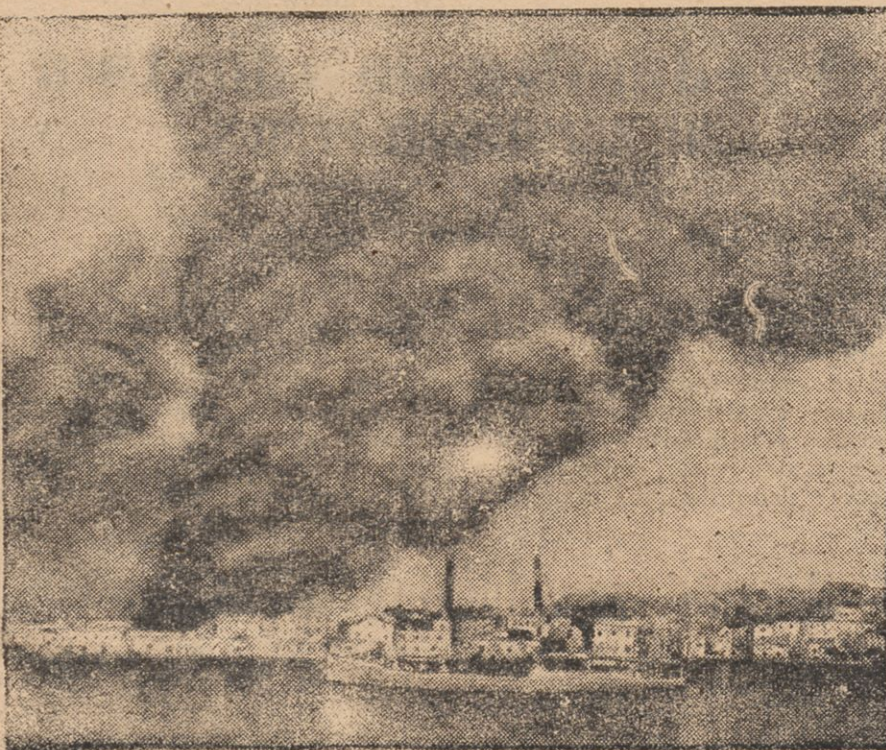
Pożar szybu naftowego

BORYSŁAW 12. II. Wczoraj o godz. 2-iej po północy wybuchł pożar w kopalni nafty „Znicz”, będącej własnością firmy Eisenstein w Borysławiu. Spłonęła wieża wiertnicza, hala maszyn i urządzenia wewnętrzne oraz zbiornik ropy, w którym znajdowały się dwa wagony

ropy. Przyczyna pożaru nieustalona. Szkody wynoszą ok. 20.000 zł.

Kopalnia „Znicz” produkowała miesięcznie 4 wagony ropy. Prawdopodobnie po odbudowie szybu odzyska on swą dawną produkcję, o ile rury wiertnicze nie zostały zniszczone.

MALAGA PŁONIE.



Zdjęcie z walk bezpośrednio przed zajęciem Malagi przez wojska narodowe.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

ZLITWY.

Kowno oczekuje powodzi

Pisma kownińskie donoszą: Równocześnie z wzrostem temperatury zaczął się podnosić poziom wody w Niemnie i Willi. Nieznaczny spadek temperatury w ciągu ostatnich dni powoduje zamrażanie wody na powierzchni i w ten sposób lód jeszcze grubieje.

Zdaniem fachowców, zwiększa to niebezpieczeństwo powodzi, gdyż dla przełamania grubej warstwy lodu potrzebne są większe masy wód, tymczasem Niemen zamraża tego roku przy stosunkowo niskim poziomie wody.

Pragnąc zabezpieczyć Stare Miasto od powodzi, samorząd miejski pomiędzy mostem wileńskim a rybnym rynkiem zamierza usypać 2,5 m. wysoki nasyp. Mimo, że prace prowadzone b. intensywnie prace zostały dn. 8 bm. przerwane, gdyż woda zalała tor kolejki konnej, która przywożono piasek do nasypu.

Zarząd dróg wodnych bada obecnie, w którym miejscu na Niemnie należy wyrąbać pas lodu, aby uchronić Kowno od powodzi. Prace przy wyrąbaniu lodu zostaną rozpoczęte jeszcze w tym tygodniu, gdyż biuro meteorologiczne zapowiada, iż mrozów więcej nie będzie.

Kronika telegraficzna

* W dniu wczorajszym na post. Łokowym Wesoła, o 1 1/2 klm. od Krakowa, pociąg motorowy najechał na parowóz, skutkiem czego jeden wagon wykoleił się. Kilku podróżnych zostało rannych, w tym jeden ciężko.

* W Sopotach popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg, kierownik placówki nar.-socialistycznej, Kurt Groll.

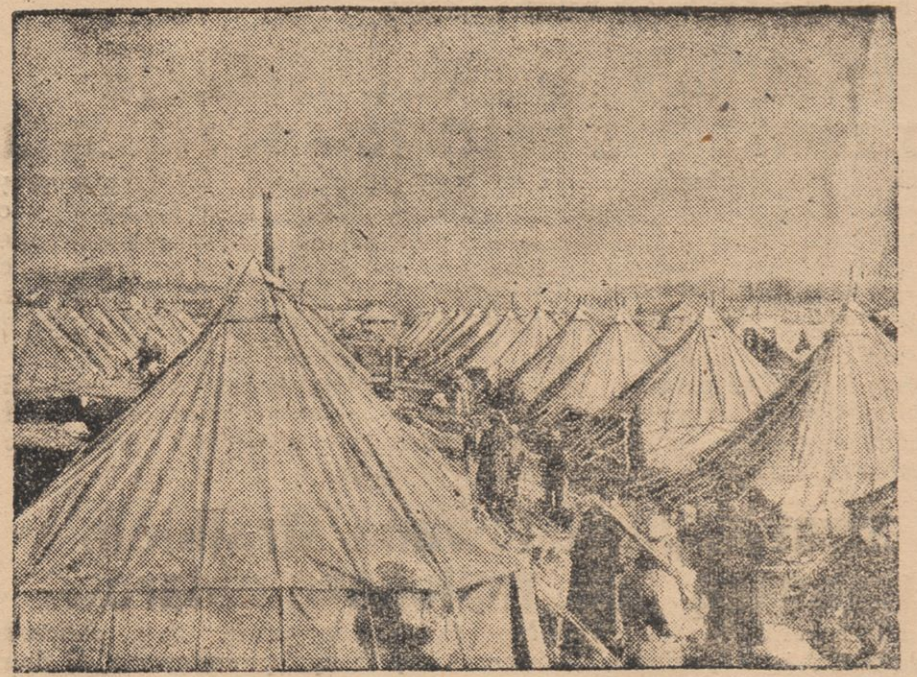
* W Evanton (Szkocja) zbudowana będzie baza lotnicza, kosztem 70 mln. funt. sterlingów.

Sport.

OTWARCIE NARCIARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA W CHAMONIX.

W Chamonix nastąpiło uroczyste otwarcie narciarskich mistrzostw świata. Z państw, które uczestniczyły w Olimpiadzie zimowej w Garmisch Partenkirchen, nie bierze udziału w zawodach tylko Japonia. Natomiast startuje Norwegia, która była nieobecna na Olimpiadzie zimowej.

OBÓZ DLA POWODZIAN.



w pobliżu miasta Forest (stan Arkansas) mieści się tymczasowy obóz, w którym znajduje schronienie ludność, ewakuowana z terenów powodzi.

PRAWDA POD KORCEM

Od szeregu już miesięcy, gdy dzień niemiecki nie posiadają materiału aktualnego, zjawiają się na ich szpaltach wiadomości o tym, że grupa rządząca zamierza ogłosić swój program i formy organizacyjne, w których ma się pomieścić cała Polska. Nie dość tego, zjawiają się informacje o treści tego programu i o formach organizacji. Potem nie dzieje się nic, pisma zajmują się czym innym, by znów po jakimś czasie podawać nowe i tym razem najpewniejsze wiadomości z najlepszego źródła...

Wobec tego warto się chwilę zastanowić, czy owa prawda chowana tak starannie pod korcem jest rzeczywiście tak bardzo interesująca, czy warto się nią tak często i wytrwale zajmować!

Jeśli o nas chodzi, to sądzimy, że nie! A to dla dwóch powodów.

Po pierwsze dlatego, że ideologii i programów się nie wymyśla; są one wytworem życia. Każdy okres historyczny wytwarza pewne prądy ideologiczne i pewne nastroje uczuciowe, w każdym narodzić przybierają one pewne kształty i pewien wyraz. W Polsce współczesnej prądy takie istnieją, mają swoją przeszłość, swoje źródła, swój wyraz zewnętrzny i swoje formy organizacyjne. Jest złudzeniem, że można powołać do życia komisję, biuro lub coś podobnego i poruczyć im wykonanie idei, która i program z fragmentów podparzonych w różnych krajach i miejscach, a zwłaszcza, że można pozyskać dla tak zamajstrowanego programu szersze koła zwolenników, wywołać prąd społeczny, który by je podparł, rozwinął i rozproszył.

W Europie współczesnej istnieją dwa wielkie prądy ideologiczne — nacjonalistyczny i komunistyczny. Są wprawdzie stronnictwa i grupy, które się od tych prądów odgradzają i usiłują zająć jakieś stanowisko pośrednie; są to jednak stronnictwa i grupy będące szczątkami minionego okresu, skazane na pewną zagładę, bo nie odpowiadają warunkom życia nowoczesnego. Jeśli owa prawda chowana tak starannie pod korcem jest nacjonalistyczna, komunistyczna, lub po staremu demokratyczna, to nie trzeba jej „wynajdywać” lub „opracowywać”, bo już istnieje gdzieś indziej, tam gdzie posiada rumienie życia, gdzie wyrosła z gleby narodowej, tak jak drzewo wyrasta z gleby materialnej. Jeśli zaś jest ona zlepkiem różnych pierwiastków, to nie ma w niej warunków niezbędnych dla życia i rozwoju.

A powód drugi braku zainteresowania owymi wieściami o nowych programach i formach organizacyjnych jest to, że znamy wszyscy doskonale ludzi, którzy są twórcami i zwolennikami tej nowej ideologii. Znamy ich dobrze, aż nadto dobrze! Wiemy doskonale, co myślą, co czują, do czego są zdolni, jakie mają cele w życiu? Ponieważ zaś doświadczanie nas uczy, że ludzie dojrzali, po czterdziestce i czynni w pracy publicznej, nie zmieniają się, nie są zdolni do jakiegoś nowego, niespodziewanej twórczości politycznej, więc wiemy czego się po nich można spodziewać i nie mamy żadnej podstawy do przypuszczenia, że zadziwiał świat nowymi ideami lub też nowym programem. Co umieli i co wiedzieli, to już dawno pokazali i powiedzieli. Jakich mają zalety i wady, o tym wiemy dobrze z doświadczeń na własnej skórze. Wiemy też jakie cechy, ujawnili w różnych organizacjach, które kolejno tworzyli; nie możemy też wzbudzić w sobie przewrażliwienia, że gdybyśmy usiadą, to kwartet przez nich grany, będzie inny niż dotychczas, że okaza się większe kwalifikacje na doświadczeniach, niż to było dotychczas.

O to powód dla których nie wzruszają nas te powtarzające się peri-

Tragedia polskiego Wołynia

Wywiad z ks. prałatem Tokarzewskim

Prasa polska zbyt mało zajmuje się stosunkami panującymi na Wołyniu, chociaż źle się dzieje z polskością tej starej dzielnicy naszego kraju.

Jest tak dlatego, że jak obecnie uważał „Kurier Poranny” — „sprawy Wołynia usunięto faktycznie z pod kontroli polskiej opinii publicznej”, która jednak wcale nie wyrzeka się swojego prawa wpływu na losy i przebieg tak doniosłych kwestii.

Chociaż niedostatecznie poinformowane o stosunkach na Wołyniu, społeczeństwo nasze zdaje sobie sprawę z powagi położenia, miarą którego jest chociażby fakt, że w ciągu ostatnich lat wielką własność polską zmniejszyła się tam o 400.000 h. z czego 82 proc. ziemi dostało się w ręce niepolskie.

Ziemia ta jest częścią terytorium narodu polskiego i łatwo zrozumieć jak przedstawia się obrona jego interesów przy takim katastrofalnym kurczeniu się polskiego stanu posiadania na roli.

Nie też dziwnego, że wołanie o zmianę panującego na Wołyniu systemu, pochodzące od najlepszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa głośniejszym echem rozbrzmiewa w całej Polsce, budząc zrozumiałą niepokój i dążenie do położenia wreszcie kresu niebezpiecznym i szkodliwym eksperymentom.

Ostatnio takim głosem, który głęboko poruszył opinię polską było kazanie ks. prałata Tokarzewskiego, wypowiedziane nad trumną zamordowanego przez terrorystę ukraińskiego funkcjonariusza Policji Państwowej.

Treść tego kazania w obszernym streszczeniu podaliśmy swego czasu na łamach „Dziennika”. Nie podawaliśmy natomiast odpowiedzi na wywody ks. Tokarzewskiego, zamieszczonej w wojewódzkim piśmie „Wołyń”. Nie podaliśmy z tej prostej przyczyny, że „zasady” bronił przez to pismo są dla opinii polskiej, nie do przyjęcia, budzą one głębokie i szczerze oburzenie.

Niemniej jednak, ponieważ to pismo zaatakowało ks. prałata Tokarzewskiego, znanego od wielu lat bojownika o polskosc Wołynia, skorzystaliśmy z wizyty, jaką nam złożył w redakcji i przysłaliśmy go o szereg wyjaśnień w związku z naгонką, uprawianą przez „Wołyń” i która do niego zbliżone za jego mekie i śmiało postawienie sprawy.

Ks. prałat Tokarzewski odpowiedział nam na to, co następuje:

Podkreślić muszę, że nie miałem i nie mam najmniejszego żalu do p. starosty Kubickiego, który przez swego zastępcę zażądał ode mnie szkicu kazania, aby je wręczyć p. wojewodzie. To było jego prawem i obowiązkiem. Nawet za mowę jego polityczną, wygłoszoną w Kowlu, w kinie, 20 grudnia 1936 r. wobec „ukrańców”, Żydów i większości urzędników nie mam żadnego żalu, ponieważ wręcz przeciwny skutek odniosła i w 100 proc. potwierdziła główne myśli mego kazania.

Nie miałem i nie mam żadnej urazy do pp. posłów z Wołynia wyznania rzymsko - katolickiego, którzy razem z posłami prawosławnego wyznania poszli

do biskupa łuckiego ze skargą. Boć przede i do mnie, zwykłego proboszcza, przychodzą ze skargami i żalami (jeszcze jakim!) nie tylko Polacy, katolicy, ale i prawosławni, a nawet i Żydzi. To u nas na Wołyniu była rzecz zwykła.

I w odczycie p. Kubickiego, i w artykule „Wołynia” był też i humor swójski, wołyński i niepośledni, kiedy np. twierdza, że w jednym tylko powiecie kowelskim jest 388 organizacji polskich. Szkoda wielka, że nie podał imięj statystyki, ile jest dotąd dziesiątków tysięcy na Wołyniu rodzin polskich, których ojców lub dziadów carowie moskiewscy miłoścywili nahałami prześlali i do prawosławia. Ile ziemi polskiej i dlaczego przeszło do rąk niepolskich, ale do tych, którym raz już carowie ziemie polską nadali, ile świątyń katolickich i polskich dotąd jest w rękach niepolkich i niekatolickich i t. d. i t. d. A jeśli komu, to p. magistrowi Kubickiemu i „Wołyńowi” nie byłoby trudnym zebrać takie dane statystyczne. Ułatwiłoby one bardzo zorientowanie się szersze, czy nas Polaków istotnie jest tak mało na Wołyniu.

Czy nazywanie ludu wołyńskiego „ukrańcami” wbrew historii, logice jest słuszne i celowe?

Tak, wbrew historii! bo przecież historyk tej miary, co Rawita Gawroński pisząc w dziele swoim „Kozaczyzna ukrańska” str. 11 i 12-13: „Rozszarżając nomenklaturę, „Ukraina” i do naszych ruskich obszarów, a „naród ukraiński” do części ludności ruskiej zamieszkałcej „nie, narzucającej przez Rosinów galicyjskich z nadzwyczajną wytrwałością i uporem, a używane bezpodstawnie i lekomyślnie przez naszą prasę w odniesieniu do Wołynia... przyczyniamy się niemiłosiernie do podtrzymywania najsłuszniej irydyntek i do wywołania na tym tle niepokojów wewnętrznych. Ani na Wołyniu, ani na Rusi Czerwonej nigdy nie było żadnej Ukrainy, ani też narodu ukraińskiego”.

Ze ludzie żyjący duchem i hasłami Włodzimierza Antonowicza: „Polacy mają roztopić się w ukraińskim narodzie albo uciekać do Warszawy”, że oni słowa moje skierowane do terrorystów i tych którzy ich oplacają zapisał na dobro całego swojego narodu, to już jest sprawa ich osobistej logiki i uczciwości politycznej. Ale skoro to czyni pismo polskie, na wet takie jak „Wołyń”, tego zrozumieć nie można.

Na stawianie mi zarzutów „anarchizowania i szkodenia państwu” — odpowiedzieć mogę tylko pogardą. Jak panowie widzieć z tego co wyżej przytoczyłem, przemówienie moje zostało onarntem nie tylko na osobistych poglądach, do których chyba mam prawo znać Wołyń od 45 lat, ale na opiniach tych, którzy znają Wołyń, nie od dziś, podzielał mój pogląd na obecną jego położenie. Opierałem się również i na poglądach miejscowego ludu prawosławnego, który stale i wytrwale odzywał się do nazywania go nie tylko ukrańcami, ale nawet i Rusinami. A czyni to tak uporczywie, że, jak każdemu wiadomo, trzeba było przy 40 latnym spisie ludności 1921 r. umie-

ścić osobną rubrykę określającą narodowość „tutejszy”.

Opowiadano mi, że w pewnej komisji poborowej na Wołyniu przewodniczący nie mógł przez dłuższy czas od poborowego wyostać określenia jego narodowości. Wszelkimi sposobami podsuwał mi myśl, żeby nazwał się „Ukraincem”. Kiedy jednak on ustawnie powtarzał, że jest „tutejszy”, przewodniczący zapytał go, czy widział kiedy Polaka, Niemca, Żyda i t. d. Poborowy odpowiedział bez wahania: widziałem. Przewodniczący zapytuje: a Ukrainca — ten odpowiada również bez wahania „z roku nie baczysz” (od urodzenia nie widziałem).

I tak nieraz było, bo lud prawosławny wołyński czuł to instynktownie, że jest inny krwią, duchem i kulturą od tamtych. Mógłbym Panom na dowód powyższych słów okazać wiele listów od ludzi, którzy Wołyni znają bardzo dobrze, a całkowicie zgadzają się z moimi wywodami i treścią kazania.

Z zarzutami redaktorów „Wołynia” polemiczować nie będę.

Wbrew ich przekonaniom, zbyt kocham Polskę i Polski Wołyń, ażeby od powiadając na ich zarzuty, „rozmażywał całą sprawę”. Niech to biorą na swoje sumienie. Na Wołyniu zbiła się 12-13 go dzina. Dziś już tego nikt nie ukryje. Wskazówki nie cofnie żadna siła, ale za trzymać może. I zatrzymać ją musi siła prawdy historycznej wsparta nie na wykonawcach hasła Antonowicza „złać się z ukrańcami, albo uciekać do Warszawy”, co już niestety czyni wielu polskich osadników, uciekając z Wołynia, ale wsparta na konieczności narodowej i państwowej, w myśl zasady, iż nie będzie silnej Polski bez polskiego silnego wschodu.

Pozwólą Panowie, że nieco przydługie to wyjaśnienie zakończę osobistym wspomnieniem.

Było to w roku 1909. Na podstawie w roku sądowego, odsiadywałem w klasztorze na Wołyniu więzienie za moją działalność patriotyczną. Przełożony klasztoru często wysyłał mnie na ambonę. Po jednym z kazania, w którym broniłem sprawę Kościoła i Polski, przyszedł do więzienia żandarmski pułkownik Krymski i w ostrej formie czynił mi wyrzuty, że zapominał o tym, iż jestem w więzieniu, iż jestem „aresztantem”. W końcu powiedział: „Jeśli ksiądz natychmiast nie da mi słowa, że na ambonie nigdy nie będzie wspominał o Polsce, to ja księdza wyszł „kuda Makar tielot nie ganiał” (to znaczy na Syбір). Bez namysłu odpowiedziałem odmownie. Co dalej było nie chcę powtarzać, bo chociaż mam żyjących dziś świadków, może niektóry mi nie uwierzył, że żandarmski pułkownik kowki ucisnął mi serdecznie rękę i powiedział: „młodzieńcze, jesteś ruchem”. — Pokąd ja żyję i tu jestem, włos Ci z głowy nie spadnie”. Rosyjski pułkownik żandarmski dopóki żył, słowa dotrzymał.

W roku 1937, w Wolnej Polsce na tym samym Wołyniu pewne pisma mówią mi: „zamknij usta pro Polskę gowań na Wołyńcie nieżal”. (O Polsce na Wołyniu mówić nie wolno).

Jak oceniają w Berlinie rozwój wypadków w Hiszpanii

BERLIN (PAT). Rozwój wypadków w Hiszpanii jest przedmiotem ożywionej dyskusji niemieckich kół politycznych i prasy. Po sukcesie wojsk nacjonalistycznych pod Małagą i odcięciu Madrytu, oczekiwać należy, zdaniem obserwatorów niemieckich, zarówno bliskiego upadku stolicy hiszpańskiej, jak i dalszych szybkich sukcesów gen. Franco i to zarówno pod względem militarnym, jak i na międzynarodowym terenie dyplomatycznym. Liczą się tu jednak wciąż z silnym oporem „czerwonych”, jakkolwiek sądzą, że akcja obronna pozbawiona będzie należytej koordynacji wobec zatargów wewnętrznych, które pod wpływem paniki powstały w obozie walentym.

Pogłoski, jakoby premier Caballero zwrócił się do gen. Franco z prośbą o zawieszenie broni, nie znajdują potwierdzenia ze strony korespondentów niemieckich, którzy od szeregu miesięcy obserwują na miejscu rozwój akcji wojennej. Doniesienia niemieckie stwierdzają natomiast, że ostatnie wypadki na froncie podzielały przy-

gnębiająco na przeciwników gen. Franco.

Według tychże doniesień pewne oznaki zdają się wskazywać na to, że po upadku Małagi rozpoczęły się pomiędzy obu stronami rozmowy zakulisowe. Istnieje nawet wersja, jakoby Caballero udzielił gen. Franco zapewnienia w sprawie ewakuacji Madrytu. Nacjonalści, pragnąc uniknąć zbędnego przelewu krwi, są rzekomo skłonni zacheć na wykonanie tej obietnicy. Ze źródeł paryskich cytują tu również pogłoski o krokach pojednawczych rządu katalońskiego.

Wszystkie te pogłoski, według obserwatorów niemieckich, przyjmować należy z dużymi zastrzeżeniami, gdyż mimo rozprzeżenia i wzajemnych oskarżeń w szeregach „czerwonych”. Madryt przygotowuje się do zaciekłej obrony, w której wzięłyby przymusowo udział nawet ludność cywilna. Artyleria obrońców Madrytu ostrzeliwuje gwałtownie zająta niedawno przez nacjonalistów pobliską wioskę Ciem Pozuelo. Większość obrońców opuściła jakoby tę wioskę za pomocą

przejść podziemnych. Część ukrywać się ma dotychczas w obszernej piwnicach.

Arterie komunikacyjne w pobliżu Madrytu przepelnione są niezwykłą ilością dział, samochodów, tanków i artylerii nacjonalistycznej. W ostatnich bojach pod Madrytem poległo 1.300 żołnierzy brygady międzynarodowej. Z kół, zbliżonych do londyńskiego komitetu nieinterwencji „Koelnische Ztg.” donosi, że przewidują tam wprawdzie ustanowienia 22-go b. m. ogólnego zakazu udziału ochotników w walkach hiszpańskich, jednak w obliczu tak wielkich sukcesów gen. Franco układowy w sprawie nieinterwencji nie przypisują już tak wielkiego znaczenia, jak dotychczas, nie spodziewają się bowiem, aby mógł poważnie wpłynąć na sytuację wojenną.

Egipt wstępuje do Ligi Narodów

STAMBUŁ (PAT). Rząd egipski przygotowując się do wstąpienia do Ligi Narodów zwrócił się m. in. także do Turcji z prośbą o poparcie odpowiedniego wniosku. Turcja odpowiedziała na to z całą gotowością.

PRZEGLĄD PRASY

KRASINSKI O BOLSZEWIZMIE

„Bałbym się, żebyśmy w niedługim czasie nie mieli kłopotu z Polską rozmaitych. Będą między nimi fałszywe, będą i prawdziwe. Mogłaby być jakaś Polska niemiecka, mogłaby być i Polska rosyjska”.

Tak pisał Zygmunt Krasiński przed 83 laty. Autora „Nieboskiej” pasjonowały sprawy społeczne i polityczne. Obawiał się on zwłaszcza destrukcyjnych elementów, tkwiących w Rosji. „Biuletyn Informacyjny” cytuje kilka jego niemal proroczych zdań:

„Moskwa i Rzeczypospolite czerwone będą się ścierały nawzajem, plodząc się nawzajem i nawzajem wytracać...”

Krasiński przewidywał, że na miejsce despotyzmu carów przyjdzie nowy:

„By zrzucił ucisk, nie leź nam i osku, ale gorszego trza jeszcze osku. Despotyzm zabijesz tylko despotyzmem, nie liberalnym żadnym krytycyzmem”.

W „Dniu Dzisiejszym” znajdujemy m. in. takie wizyjne wprost strofy:

„Oczywiście komunizm tyran! Ni takiej mają niewoli na świecie Ci których Turek albo Chińczyk gnębiel”

Przed komunizmem dopiero obliczem Każda jednostka w społeczeństwie — niczem

Własność przepada — twe włosy, twa skóra. Nie twe, lecz rządu — to nie dyktatura!

Rząd, gdy jedynym właścicielem będzie. Zaraz się zjawi moc i pogrom wszędzie „Wiek tego panem: kat, szpieg i mor derca”.

Czyż to nie charakterystyka dzisiejszej rzeczywistości bolszewickiej?

„NEDZA W WARSZAWIE”

Wpadł nam w ręce numer folksonowego tygodnika paryskiego „Vendredi”, z 4 grudnia. Dziwne, że uszedł on do góry uwagi prasy polskiej. Jakiś nieznanymi szerzej w dziennikarstwie Andrzej Wurmser, za którym 99 proc. danych przemawia, że jest Żydem, opisuje tam „nedzę w Warszawie”. Ale jak opisuje! Zaczyna od opisu kościoła, bliżej niewymie niego, w s'olicy Polski:

„Kościół w Warszawie to antywielki film sowiecki z r. 1925. Najwięksi grabczy, najnieszcześliwie, przywaleni na dół, kłęcząc całując kamień, całując stopy Chrystusa”.

Ten obraz byłby sam dość mało frapujący, dlatego p. Wurmser dodaje zaraz zjadliwie:

„Na ulicy, jeden człowiek w mundurze (i to w bardzo pięknym mundurze) na trzech cywilów, a jeden zakonnik na trzech olicerów”.

Widać odrazu, co ten żydowin u nas nienawidzi: religię, wojsko i duchowieństwo.

Teraz obraz kościoła Św. Krzyża: „Wieczorem reflektory oświetlają przed kościołem Chrystusa niosącego krzyż. Jest to bardzo brzydki posąg (autor mówi pogardliwie: sujet), a przechodnie odkrywają przed nim głowę nie z uczucia religijnego lecz by okazać swój szacunek dla istniejącej władzy (powinno być: strachu)”.

Gdyby tę beczelną uwagę p. Wurmser ośmielił się wypowiedzieć wobec któregośkolwiek z przechodniów, odkrywających głowę przed posągami Chrystusa (pięknym i przesimpującym dziełem Piusa Welońskiego), dostałby tak energiczną i namacalną odprawę, że odechciałoby mu się przyjeżdżać do Warszawy po wrażenia podróźnicze.

Dalsze kłamstwo! Oto w oknie wystawowym księgarni zobaczył ów Wurmser mapę Polski z XIV wieku, która

„obejmowała — o czym uważa się za wskazane pouczyc przedchodnią patriotycznego — Sztokholm, Moskwę, Odesę i Aix w Prowancji”.

P. Wurmser usiłuje drzwi z naszej rzekomej magalomanii a tymczasem drwi z samego siebie, gdyż Polska i Litwa z XIV wieku zajmowały istotnie te ziemie, które mapa „Orbis” wykazuje, t. j. Smoleńsk, Kijów, Czernichów.

Powiedziano, że Francuz to jest człowiek, który nie zna geografii. To tylko ma Wurmser wspólnego z Francuzem. Bezczelność ma wspólną z Żydami!

Większość artykułu tego „podróżnika” poświęcona jest żydowskiemu ghettu, t. j. prostromi Nalewkom i w kolicy. Wróćmy do tego opisu.

dycznie wiadomości o nowych ideologiach i programach; nasuwa się nam natomiast pod pióro sens moralny podobny do tego, jakim zakończył

Kryłów swa znaną bajkę o niedźwiedziu i jego towarzyszach, którzy postanowili „odegrać kwartet”.

Kędy zły i dobry wiatr wieje...

Przed paru laty, zdrażając od strony Szylan do Wilna, przechodził przez wieś Wierszulizki. Wioska — jak wiele innych. Dzień był świąteczny, czas przed zachodem słońca. W porze południowej padał ulewny deszcz, więc w wiosce od brzegu do brzegu i od końca do końca — błoto.

Ta zabłocona ulica we wsi — jako jedyne miejsce wszelkich rozrywek, nowin i wyładowania wszelkiej energii, była rojna od dzieci nurzających się w błocie i starszych smutnie spoglądających na nędzę życia.

Zdarzyło mi się znowu przechodzić przez owe Wierszulizki w dniu 7 lutego r. b. Padał deszcz i również było dużo wody i błota na ulicy. Dzień świąteczny. Godziny popołudniowe — lecz we wsi cisza. Gdzie niedługo widać z pośpiechem zdrażających w stronę domu stojącego tuż koło krzyża na skraju wsi od strony Wilna. Każdy, kto zbliżył się do tego domu, szybko zniknął u wejścia.

Na pierwszy rzut oka można byłoby sądzić, że ludzie leżą na wieczornynek, albo wesołe, zwyczajnie, czas karnawałowy. Bliższa jednak obserwacja wskazywała, że w tym domu nie odbywa się ani wesele, ani też wieczorki, panowały bowiem tam pokój i cisza. Może pogrzeb? I to nie. Cóż się okazało?

W Wierszulizkach powstały Oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Dom koło krzyża, to jest dom gospodarza Baranowskiego w Wierszulizkach, bezinteresownie zaofiarowany na Ognisko organizacyjne. Tak wspólnymi siłami od pewnego czasu zorganizowała się młodzież i wolny czas spędza nie na ulicy, lecz przy pracy na doskonałemu się własnemu, mając na względzie podniesienie kultury wsi.

W dniu, o którym mowa, w Ognisku młodzież stowarzyszona grała na scenie sztukę p. t. „Najszcześliwsza z siostr”. O poziomie gry artystek i artystów — z tej strony — świadczy ten fakt, że w tym dniu, na życzenie społeczeństwa, młodzież musiała odegrać sztukę dwa razy, obszerny bowiem lokal Ogniska nie mógł zmieścić od razu całej publiczności.

Szczęście Boże w pracy dzieciom wierszulizkim! Daj Boże, by starsze społeczeństwo zrozumiało pożytek dla siebie samych, płynący z tego rodzaju wysiłków młodzieży.

„Przechodzień”.

Walka z alkoholizmem w Świecianach

Ubiegły tydzień w Świecianach był poświęcony propagandzie trzeźwości wśród młodzieży. Utworzony komitet wydał odezwę z hasłem ratowania młodzieży od klęski alkoholizmu: „Uratujmy dziś młodzież — uratujemy jutro naród”. — „Przez trzeźwość — do potęgi Państwa”.

Dzięki poparciu T-wa „Venus” do walki z alkoholizmem w Wilnie, utworzona została wystawa przeciwalkoholowa w sali siedziby Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży Męskiej i żeńskiej, Sodalicii i Akcji Katol. Wystawa trwała osiem dni,

była wolna od opłaty i z zacięciem wzięciem była zwiedzana przez młodzież miejską i wiejską oraz szkolną. Wystawa składała się z kilkadziesiątu obrazów i wykresów w kilku językach, ilustrując poglądowo zabójczy wpływ alkoholu na organizm i powagę tego zagadnienia. Wystawa tłumnie była zwiedzana przez ludność wiejską w dnie targowe i przez mieszkańców miasta po nabożeństwie w niedzielę. Na wystawie udzielano objaśnień grupami co pewien okres czasu.

A. K.

Zielone piece i niebieskie ściany obiecywał złodziej swej 7-letniej „narzeczonyj”

Mieszkaniec wsi Mieligany gm. Twercz, pow. świeciański Stefan Taljon przez długie lata pracy i oszczędności uzbierał ze swych skromnych zarobków sklepiarkarza wiejskiego 225 rubli rosyjskich w złocie co stanowi równowartość 1000 zł. Chował je w skrytce za szufladą szafy. Wiedziała o tem tylko żona i dzieci.

W czasie nieobecności starszych do 7-letniej córki Taljonów—Aldony przychodził młody gospodarz Mikołaj Wincium, który oddawna żartował sobie z matką, nazywając ją swoją narzeczoną. Dnia 12 kwietnia 1936 r. w domu była tylko Aldo-

na, gdy przyszedł Wincium i obiecyując dziewczynce, że się z nią ożeni, kupi czerwona sukienkę i dom z zielonymi pieciami — ażal pokazał sobie „posagę”. Aldona, nie przeczuwając podstępów, wydostała pieniądze ze skrytki — Wincium wysłał ją wówczas z pokoju, a sam schował „posagę” do kieszeni. Wkrótce wyszedł i od tego czasu u Taljonów nie pokazał się. Ta zdrada tak oburzyła 7-letnią narzeczoną, że wydała Winciuna przed ojcem. Sąd Okręgowy skazał złodzieja na 2 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw.

(In).

Komunikat Komendanta Chorągwi Harcerskiej

W 38 numerze „Dziennika Wileńskiego” z dnia 8 lutego 1936 r. p. Adam Szczerba w artykule p. t. „Następne wyczyny harcerzy” omawiający pierwszy numer nowego czasopisma „Naprzełaj” zapytuje na końcu: „czy to pacyfistyczno-lewicowe pismo reprezentuje starszych harcerzy, czy tylko pp. Bujnickich, Grzesiaków i Wasilewskich”.

Ponieważ wydawcy na to pytanie dotychczas nie odpowiedzieli, jak również ze względu na liczne pytania skierowane w tej sprawie z różnych stron do mnie i do poszczególnych członków Komendy Chorągwi Harcerskiej, wyjaśniam:

1. Ani Naczelnik Harcerzy, ani ja jako Komendant Chorągwi nie upozwaliałem nikogo z podległych mi instruktorów i starszych harcerzy do reprezentowania na łamach jakiegokolwiek pisma czy też w osobnym piśmie, starszego harcerstwa.

2. W konsekwencji więc punktu

pierwszego niniejszego komunikatu pismo „Naprzełaj” reprezentuje li tylko osoby w tym miesięczniku podpisane, z których to osób p. Teodor Bujnicki i kilka innych nie są wcale harcerzami.

3. Pierwszy numer miesięcznika „Naprzełaj” został szczegółowo zanalizowany na styczniowym plenarnym zebraniu Komendy Wileńskiej Chorągwi Harcerskiej, oraz na styczniowym zebraniu wileńskiego Grona Starszyny Harcerskiej. Uczestnicy obydwóch zebrań zgodnie wypowiedzieli się, że jeżeli chodzi o pierwszy numer tego czasopisma, to z punktu widzenia zasad harcerskiego postępowania i ujmowania związku życia społecznego nie solidaryzują się z wydawcami.

Wilno, 11 lutego 1937 r.

Komendant Chorągwi
Dr. Paweł Mateusz Puciata
harcemistrz.

Z życia karaimów w Trokach

Dnia 10 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego zarządu karaimskiej gminy wyznaniowej w Trokach.

Na prezesa zarządu został wybrany Józef Firkowicz, na wiceprezesa Aleksander Pilecki, na skarbnika Sz. Łopatto, sekretarza M. — Jutkiewicz. Inni członkowie zarządu tworzą sekcję o charakterze gospodarczym oraz komisję rewizyjną. Ukonstytuowany w ten sposób zarząd gminy został przedłożony przez Urzędu Hazzana Szymona Firkowicza J. E. Hachanowi do zatwierdzenia.

Nowości wydawnicze

„Arkady”. Rok trzeci. Nr. 2. Luty. Cena 3 zł. Treść: Schody, Społeczny testament Dürera, O ramach, Tadeusz Kulśiewicz, Z nowej architektury, Primavera Siciliana, Z mieszkań warszawskich, Pod arkadami.

obraz tegoż artysty „Pastuszek z mandoliną” kilkakrotnie powtarzany dla zbiorów mecenasów sztuki naszej. Art. mal. Bolesław Rusiecki stworzył wówczas wielki obraz alegoryczny „Połączenie Wilii z Niemnem”. Jednak najlepszą jego pracą był niewątpliwie, wybornie narysowany i odczytany autoportret. Bol. Rusiecki zasłużył się Wilnu, przekazując znaczną część zbiorów swych artystycznych wileńskiemu T-wu Przyjaciół Nauk.

Z młodych podówczas sił malarzskich przed 8-ma dziesiątkami lat, słydmeli w Wilnie pejzarzyści: Albert Zamett, Józef Marszewski. Ktoby chciał poznać choć w przybliżeniu stan sztuki wileńskiej z przed 1863 roku, ten będzie musiał przede wszystkim zajrzeć do Bazyliki wileńskiej, gdzie tak dodatnio charakteryzują talenty artysty malarza Karola Rafałowicza (niezrównane kopie z Murilla), Wincentego Ślenskiego (św. Kazimierz na modlitwie przed zamkiem wileńskim) i Majeranowskiego, małopolanina z pochodzenia, „Najświętsza Panna w otoczeniu świętych patronów polskich”. W teje świątyni znajduje się obraz św. Władysława, mniejszej od poprzednich wartości artystycznej, pędzla Bolesława Rusieckiego. Narawiasem dodajmy, że z dawnych malarzy wileńskich, których oczywiście najlepiej może ocenić obecny Wydział Sztuk Pięknych U. S. B., figurują w Katedrze wil.: prof. Franc. Smuglewicz, Kanut Rusiecki i Glo-

Ciężki przemysł sowiecki nie może wykonać planu

„Za Industrializacją” w artykule wstępnym informuje, że plan w przemyśle ciężkim w r. b. nie jest należycie wykonywany, mimo, że apel Ordżonikidze do metalurgów był przyjęty we wszystkich przedsiębiorstwach ciężkiego przemysłu z wielkim entuzjazmem i że ruch stachanowski zaczął się rozwijać z jeszcze większą siłą niż dotychczas, a setki i tysiące stachanowców wzięło na siebie obowiązek podniesienia wydajności pracy na najwyższy poziom.

Plan za styczeń br. — stwierdza dziennik — nie został wykonany, a

dotychczasowe rezultaty pracy w lutym nie zapowiadają zmian na lepsze. Dziennik nie podaje ogólnego procentu wykonania planu, wskazując tylko na niewykonanie planu przez poszczególne fabryki. I tak np. w fabrykach maszyn rolniczych plan produkcji piługów wykonany został w 79,2 proc., a siewników w wysokości 40 proc., plan produkcji kotłów wykonany został w 21,5 proc. Zdaniem dziennika, przyczyną niewykonania planu w ciężkim przemyśle leży w osłabieniu kierownictwa ze strony głównych urzędników i dyrektorów przedsiębiorstw.

Sprawa Przytycka w Sądzie Najwyższym

Dnia 11 bm. minął termin zgłoszenia skargi kasacyjnej w głosnym procesie o zajęcia w Przytyku. Jak się okazuje, z uprawnienia tego skorzystali tylko obrońcy skazanych żydów, którym w drugiej instancji

przeważnie podwyższono kary. Skazani Polacy nie będą apelować. Nie odwołuje się również prokuratura Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Obrońcy uzyskali widzenia ze skazanymi, przyszykującymi w więzieniu sieradzkim.

Kongres kupiectwa chrześcijańskiego organizuje Stow. Kupców Polsk. w Warszawie

W dniu 7 lutego r. b. odbyła się w Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie konferencja dyrektorów organizacji wchodzących w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Przedmiotem obrad konferencji, której przewodniczył prezes Naczelnej Rady, p. Henryk Brun, było rozpatrzenie i uzgodnienie porządku obrad najbliższego Zjazdu Delegatów Naczelnej Rady oraz ustalenie głównych wytycznych organizacji Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego w Warszawie, w którego ramach między in-

nymi nastąpiłoby przekazanie armii zakupionej, z ofiar zebranych przez kupiectwo chrześcijańskie na Fundusz Obrony Narodowej, sprzętu wojennego.

Bezpośrednio po obradach konferencji odbyło się posiedzenie komisji wyłonionej przez Zjazd Delegatów Naczelnej Rady, dla przeprowadzenia zagadnienia formalnego ujednoczenia struktury organizacyjnej kupiectwa chrześcijańskiego. Konferencja dała w wyniku uzgodnienie stanowiska reprezentowanych przedstawicieli zrzeszeń terytorialnych w tej sprawie.

STRAJK FABRYK SAMOCHODOWYCH W AMERYCE



W czasie 42 dni trwającego strajku w zakładach General Motors w St. Zj. doszło do licznych zamieszek.

Michał Elwiro Andriolli a malarstwo wileńskie z przed 1863 roku

Ponieważ w prasie naszej nie przypomniano dotąd upłynionej setnej rocznicy urodzin znakomitego ilustratora arcydzieł Mickiewicza, Słowackiego, Antoniego Malczewskiego, Szekspira, Wiktora Hugo i w. in. więc podajemy za „Słownikiem biograficznym” Akademii Umiejności datę 1836 r., aczkolwiek „Encyklopedia Powszechna” Orgelbranda notuje rok 1837, jako rok urodzenia Andriollego.

Siedemdziesiąt pięć lat upływa obecnie, jak w uciemięszonym kraju naszym, energicznie przygotowywano się do zrzucenia pęt niewoli. Jak wiadomo w akcji konspiracyjnej Powstania Styczniowego, gorliwy brał udział Michał Elwiro Andriolli. Wilnianin z urodzenia, rodzący się z ojca Włocha, zdolnego snyderca i matki Polki, Petroneli Gąsiewskiej. Działalność wileńska artysty naszego, który najpierwsze próby swego talentu pozostawił w Wilnie, dziś, że zapomniana została przez d-r'a H. Dobrzyckiego, autora cennej monografii, poświęconej Andriollemu, który właśnie wykonał przed 80-cioma laty nieznaną d-wi D. wspaniałą widok ogólny m. Wilna, reprodukowany w świetnym „Albumie Wileńskim” I. K. Wilczyńskiego. Tak samo nieznaną był Dobrzyckiemu i obraz olejny M. E. Andriollego, w

tychże czasie wykonany w Wilnie p. t. „Wniebowzięcie N. M. Panny”. Znakomity nasz ilustrator wykonał wtedy i szereg portretów popularnych postaci wileńskich, jak n. p. art. mal. Aleksandra Strausa i innych, wyobrażeń rysunkowo. Zaś portret doktorowej Wikszemskiej wykonał olejno. Po powrocie z wygnania z Walki Andriolli, aczkolwiek głównie pracował jako ilustrator „Kłosów” przedewszystkiem często jednak w latach 1870-ch zaglądał do Wilna, gdzie portret jego wykonał znany fotograf w Wilnie, Józef Czechowicz (niegdys uczeń Kamińskiego w Warszawie). Sztuka wileńska, w drugim stadium nowoczesnego jej rozwoju, szczyła się również i takimi talentami, jak oto n. p. Wincenty Ślenski, również powstaniec, wygnany do Książczyna gub. Niżgorodzkiej, duży talent twórczy nader sympatycznie oceniony przez J. Kraszewskiego, u którego po powrocie z Rosji pracował jakiś czas w Dreźnie, gdzie malował portrety rodzinne autora „Starej Baśni”. Dalej popularnym był w owym czasie art. mal. Jan Zienkiewicz, uczeń Brüllowa, którego obraz religijny św. Filomena, wykonany dla podwileńskiego kościoła w Szyrwintach, zyskał uznanie krytyki fachowej, tak samo jak śliczny

wacki, którego obraz św. św. Piotr i Paweł znajdujący się w kaplicy z obrazem Szymona Czechowicza „Chrystus ukrzyżowany” restaurował niegdys Wincenty Ślenski. Co zaś do skromnych jeno, aczkolwiek dość licznych prób malarstwa olejnego i kartonowego oraz rysunków wykonanych przez artystów, którzy pracowali w mieście naszym, drogą bliższego zainteresowania się zbiorami wileń. T-wa Przyjaciół Nauk, gdzie oprócz imion już powyżej wymienionych, spotkamy się z nazwiskami: Alfreda i Edwarda Romerów, Wincentego Dmochowskiego, Napoleona Hlakowicza, Al. Strausa, Karola Rypńskiego, M. Januszewicza, W. Wałkowicza i innych, starannie zgromadzonych swego czasu przez kustoszów Muzeum Nauki i Sztuki T-wa Przyjaciół Nauk. Dzięki ofiarności dr. H. Dobrzyckiego i literata Władysława Malszewskiego w zbiorach T-wa Prz. Nauk oglądać można dwie duże prace kartonowe Michała Elwira Andriollego, wyobrażające portret Adama Mickiewicza (wykonany podobnym dagerotypu paryskiego) i ilustrację do „Konrada Wallenroda” pod tytułem „Alf i Halban na dworze Kiejstuta”. Co do daru redaktora „Biesiady Literackiej” Wł. Malszewskiego, to stanowi go drzeworyturowa deska bukszpanowa z kompozycją Andriollego, fantastycznie pojętą przez artystę, a przedstawiającą budowę Górnego Zamku wileń-

skiego przez Gedymina. Przecież wiadomem jest, że zamek wileński wzniesionym został z muru dopiero przy Jagiellonach (pierwotnie miał konstrukcję drewnianą). Co się tyczy mistrzowskich niekiedy, a licznych prac rysunkowych Andriollego, to są one bardzo poszukiwane i należą do rzeczy rzadkich, ponieważ ilustracje swe autor nasz przeważnie wykonywał odrazu na drzewie, zaś ksylografowie pism ilustrowanych przystosowywali te rysunki do potrzeb technicznych swego ryłca. Co do malarstwa religijnego M. E. Andriollego, to wiemy bardzo dobrze, że poza katedrą kowieńską, ozdobioną szeregiem wielkich obrazów na temat Starożytności i Nowego Testamentu, niezmiernie rzadko spotkać się można w kościołach polskich i litewskich z dziełami pędzla M. E. Andriollego. Natomiast często spotykamy tam posagi świętych i inne rzeźby kościelne dłuta Franciszka Andriollego, oca malarza.

Przyznać jednak należy, że odnośne prace rzeźbiarskie Wincentego Bałzukiewicza, ojca znanych artystów Bolesława i Józefa, niejednokrotnie przewyższają kunsztownością wykonania wileńskie prace Franciszka Andriollego. Stan rzeźby wileńskiej zarówno jak architektury i grafiki, przed 75-ciomą laty przedstawiał się jeszcze dosyć interesująco, stąd wymaga oddzielnego, wyczerpującego omówienia.

L. U.

Sytuacja na U. S. B.

Nawet lewicowcy nie chcą siedzieć z żydami

Na Medycynie żydzi w dalszym ciągu usiłują dostać się na prawą stronę, powodując tem cały szereg drobnych incydentów. Do większych doszło na klinice wewnętrznej. Żydzi zajęli tam prawą stronę, wobec czego Polacy opuścili salę.

Na Chemii na wykładzie prof. Kamińskiego, żydzi zajęli wszystkie ławki. Gdy jeden z Polaków zwrócił się o interwencję do profesora, otrzymał odpowiedź, że narazie jest wykład. Polacy opuścili salę.

Na rolnictwie, na wykładzie prof. Kraszewskiego, żydzi przyszli wcześniej i zajęli miejsca na prawej stronie. Polacy, wobec tego, nie weszli i zwrócili się do wykładowcy o interwencję. Wobec tego prof. Kraszewski zwrócił się do żydów, by zajęli miejsca po lewej stronie, tak, jak siedzieli pierwszego dnia po otwarciu.

Na to jeden z żydów, Rudnicki, odpowiedział, że żydzi nigdy nie siedzieli po lewej stronie i nie usiada. Wobec prowokacyjnej postawy żydów, profesor wykład zawiesił.

Delegacja studentów chrześcijańskich udała się do dyrektora Studium Rolniczego i oświadczyła, że prowokacja żydów wyczerpała cierpliwość chrześcijańską.

Pożar w klinice U.S.B.

W piwnicy kliniki U.S.B. wybuchł pożar. Nagromadzone w piwnicy materiały łatwo palne, szybko objęły ściany i sufit, groząc zapaleniem się budynku kliniki. Wezwana straż pożarna ogień zdołała zlokalizować. Policja ustala powód pożaru. (h)

Epidemia tyfusu plamistego w pow. dzisieńskim

GLEBOKIE. Epidemię tyfusu plamistego w powiecie dzisieńskim należy uważać za zlokalizowaną, albowiem ostatnio zanotowano tylko 1 wypadek zachorowania. Chorzy na tyfus w ilości 30 osób zostali umieszczeni w specjalnym izolatorze we wsi Wiatoczna. Na miejscu epidemii przebywa kolumna epidemiologiczna z Głębokiego.

Stronnictwo Narodowe ZARZĄD OKRĘGOWY.

Ref. legitymacyjny Okręgu Wileńskiego S. N. zawiadamia, iż nieważne już legitymacje na r. 1936 należy zamienić na nowe w odpowiednich sekretariatach Kół.

W Wilnie wymiana odbywa się codziennie w lokalach Mostowa 1 i Soltaniska 30.

Cena legitymacyj normalna 1 zł., dla bezrobotnych 50 gr.

ZARZĄD STR. NAR. W N. WILEJCIE powiadamia wszystkich członków, że legitymacje na rok 1937 wydaje sekretariat od dn. 10.II 1937 r. codziennie w godzinach od 17—20 w lokalu S. N. ul. Gimnazjalna 4.

Nowości wydawnicze

Nowy 8 numer „Prosto z mostu“ przynosi na czele odpowiedzi na ankietę „Jaką najciekawszą książkę przeczytałem w 1936 r.“, T. Czyszewskiego, K. S. Frycza, A. Jesionowskiego, R. Kosyła, K. M. Morawskiego, J. Stachniuka, A. M. Świnarskiego, Z. Wasilewskiego, K. Wierzyńskiego i K. W. Zawodzińskiego, dalszy ciąg rozprawy K. Soltysika „Naród w Kościele“, Bolesława Micińskiego „Lektura pocieszenia“, fragment poematu Jerzego Pietrkiewicza „Opowieść starej Kleczkowskiej“, recenzja A. Jesionowskiego z książki A. Fiedlera „Kanała pachnąca żywicią“, W. Nowosada „Tymiaków i Trockiści“, dalszy ciąg dramatu Wojciecha Bąka „Tyberjusz“, A. M. Świnarskiego „List do pewnego i ziemianina“, „Kiepusza przeszedł do historii“ — omówienie rewelacyjnego „Podręcznika do nauki historii na IV kl. gimnazjalną — W. Moszczeńskiej i H. Mrozowskiej“, Karola „skiego „Podjęcie do literatury“, fotomontaż Wł. Łukasika „Pawilon rządowy na wystawie paryskiej w 1937 r.“, „Na marginesie“, „Tydzień literacki“, „Przegląd prasy“, recenzje z książek, muzyki, z wystaw, z ekranów, „Odpowiedzi redakcji“, „Z prasy zagranicznej“, i „Ruch wydawniczy“.

NAWET LEWICOWCY NIE CHCĄ SIEDZIEĆ Z ŻYDAMI.

W czasie incydentu na Chemii, jeden z lewicowców, L. Błaton, występował przeciwko osobnym miejscom. Gdy jednak na popołudniowych ćwiczeniach wyznaczono mu miejsce wśród żydów — zaprotestował przeciwko temu wraz z p. Wandą Boye.

DOCENT HALICKI „USPAKAJA“.

Na Geografii, doc. Halicki (znany ze swych zapałów w procesie lewicy akademickiej), gdy studenci Polacy zgłosili się do niego z prośbą o uregulowanie sprawy miejsc — miał się wyrazić, że hecy antysemitki nie

uznaje, a kto nie chce siedzieć z żydami, niech opuści ćwiczenia.

W SPRAWIE P. MAŁKOWSKIEGO

W związku z wczorajszą notatką o p. Małkowskim, otrzymaliśmy od niego sprostowanie, z którego wynika, że nie pomagał żydom siadać po prawej stronie, a tylko zasiadł po stronie lewej i pozostał tam do końca wykładu z żydami.

PALACZ FIJAŁKOWSKI

Zatrzymany w związku z rewizją, przeprowadzoną w Domu Akademickim, palacz tegoż Domu Fijałkowski został przeniesiony do więzienia na Łukiszczach.

Do wanny z wrzącą wodą wepchnęła koleżankę

W zakładzie ochroniarskim Dzieciątka Jezus zatrudniane są w charakterze karmicielek niemowląt — nieślubne matki, która w zamian otrzymują utrzymanie i dach nad głową dla siebie i swego dziecka. Dwie pensjonariuszki zakładu: Janina Jacewiczówna i Genowefa Wasilewska czuły do siebie specjalną antypatię, która wyrażała się w docinkach, kłótniach, a nawet rękoczynach.

Dnia 30 października ub. r. o 8-rano — na uc podziaru pracy przy kąpieli niemowląt w łazience zakładowej doszło między wspomnianymi dziewczętami do ostrego zażarcia. W toku kłótni Jacewiczówna przysiadła na brzegu wanny, będącej zbiornikiem gorącej wody do

kąpieli. Po chwili Wasilewska, dotknięta jakąś uwagą koleżanki, rzuciła się na nią i opadła ją do wanny z wrzącą wodą. Nieszczęśliwa oliara doznała straszliwych oparzeń ciała i twarzy — tak, że przez czas jakiś wątpliwość w możliwości utrzymania jej przy życiu.

Wasilewska stanęła przed sądem: wezwano szereg świadków — między inn. i poszkodowaną.

Jacewiczówna jeszcze jest na kuracji w szpitalu — rany na piersiach i plecach goją się powoli — ale grozi jej utrata słuchu. Prócz niej zeznawały: siostra zakonna, sanitariuszka i naoczni świadkowie zajścia. Sąd skazał Wasilewską na 3 lata więzienia. (ln)

„Chrześcijańska Spółdzielnia Szewców“

Ostatnio grupa szewców chrześcijańskich ukończyła prace organizacyjne przy tworzeniu „Chrześcijańskiej Spółdzielni Szewców — Praca Polska“. Wysokość udziałów określono na 25 zł., przy tym zapisywać się na członków mogą także osoby niezwiązane z szewstwem. Pożądane było-

by, aby społeczeństwo jaknajmniej poparało tę pozytywną akcję, czy też zapisując się na członków (zapisy przyjmuje Sekretariat Spółdzielni — Mostowa 1, od godz. 18—19) lub też zamawiając obuwie w sklepie Spółdzielni, który zacznie funkcjonować od dn. 1.III. r.b., przy ul. Wileńskiej 10.

Zlikwidowanie strajku na robotach miejskich

W dniu wczorajszym strajk robotników na robotach miejskich został zlikwidowany.

Strajkujący robotnicy złożyli na piśmie oświadczenie, że zgadzają się na warunki, proponowane przez Zarząd miejski, t. j. 3 zł. dziennie dla robotników niewykwalifikowanych i 3 zł. 50 gr. dla wykwalifikowanych.

Pozatem przyznano 10 zł., jako stawkę rekordową za wykonanie 1 mtr. bieżącego o 4 mtr. głębokości terenu przy robotach kanalizacyjnych.

Wczoraj rano 180 robotników przystąpiło do pracy. Nie zgłosiło się do strajkujących tylko 12 robotników. (h)

Zmiany w rozkładzie jazdy autobusów Trójka będzie chodzić aż do ul. Rzędnej

Od dnia 15.II br. linia 3-cia zmienia swą trasę i autobusy będą kursowały od ul. Tramwajowej co ul. Rzędnej. Do Cerkwi starą trasą, a od Cerkwi ul. Zakretową do Rzędnej. Latem zaś od ul. Rzędnej do Pośpieszki. Na przedłużeniu linii będą warunkowo przystanki przy ul. Suwalskiej i Sierakowskiego.

Z dniem 15.II br. wprowadza się specjalną taryfę uczniowską, a mianowicie: cena biletów 15 i 20 gr. po-

zostaje bez zmian, natomiast bilety 25 gr. będą ważne na całą trasę wszystkich linii.

Uczniowie, chcący korzystać z tej taryfy, winni przedłożyć legitymacje celem ponownego ostemplowania w biurze Dyrekcji przy ul. Jagiellońskiej 14 w godz. od 8—15, w soboty od 8—13.

Specjalna taryfa uczniowska obowiązywać będzie przez cały rok szkolny z wyjątkiem wakacji letnich.

Zebrań okręgu młodzieży żeńskiej

W sali Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, przy ul. Zamkowej, odbyło się zebrań doroczne Okręgu Wileńskiego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, pod przewodnictwem ks. dyr. Romualda Swinkowskiego. Prezesa ustępującego zarządu, p. Muraszkówna, zreferowała sprawozdanie z działalności okręgu w roku ubiegłym, z któ-

rego wynikało, że K.S.M. żeńska na terenie Wilna rozwijając się planowo, zrzeszając w swych szeregach najwięcej młodzieży. Prezesa okręgu na rok obecny obraną została p. Franciszka Bartoszkówna. W końcu omówiono szereg spraw, związanych z najbliższymi poczynaniami okręgu. (m)

Aresztowanie komunistek żydówek zbierających składki na czerwoną Hiszpanię

Władze policyjne zatrzymały w hiszpańskiego znane członkini K. Z. Wilnie na gorącym uczynku zbierania składek na rzecz proletariatu Gurwicz Sorę.

Żłodzieje w roli policji

OSZMIANA. 10 b. m. do mieszkania Kazimierza Rutkowskiego w folw. Dorgiszki, gm. holszańskiej, weszli trzech osobnicy, którzy, pod pretekstem poszukiwań fałszywych pieniędzy, dokonali rewizji mieszkaniowej, w czasie której zabrali: pi-

stolet „parabellum“, zł. 909 w gotówce, banknot 500-złotowy, 4 banknoty stu złotych i resztę w bilonie, złoty zegarek męski, wart. zł. 200, złotą bransoletkę damską, wartości zł. 100, po czym ułotnili się w nieznanym kierunku.

Obchody ku czci Puszkina

trwać będą do 20 b. m.

Uroczysta akademicka ku czci Puszkina, zorganizowana przez społeczność rosyjskie, odbyła się 11 bm., przy licznych udziałach gości.

W związku z obchodami ku czci Puszkina interesująca jest inicjatywa, rzuciona przez społeczność rosyjskie — wybudowania rosyjskiego domu kulturalnego w Wilnie i nazwania go „Domem Puszkina“.

Organizowane przez emigracyjne społeczeństwo rosyjskie w Wilnie uroczystości, z powodu 100-iej rocznicy śmierci Aleksandra Puszkina, zaczęły się 10 lutego i trwać będą do 20 lutego.

Wystawa Puszkina, otwarta 11 bm., w lokalu gimnazjum rosyjskiego im. Puszkina, zawiera pamiątki, pozostające w związku z życiem i twórczością poety.

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda naogół chmurna i mglista, z drobnymi opadami śnieżnymi. Stopniowe obniżanie się temperatury. Na wschodzie i w górach umiarkowany, poza tym lekki mróz.

Slabe wiatry z kierunków zmiennych.

Z MIASTA.

— Wilnianie, poznajcie Wilno.

Niedzielną wycieczka Zw. Propag. Turyst. zwiedzi w dniu 14 b. m. studia i urządzenia techniczne miejscowej Rozgłośni Polskiego Radia. Uczestnicy proszeni są o zaopatrzenie się w dowody osobiste lub legitymacje. Zbiórka, jak zwykle, w ogródku przed Bazyliką; wymarsz punktualnie o 12-jej.

— SPRAWY MIEJSKIE.

— Subsidia dla instytucji dobroczynnych. Zarząd m. Wilna wyasygnował tytułem subsydium za m. styczeń r.b. 58.815 zł. dla instytucji dobroczynnych i zakładów opiekuńczych. (h)

— Redukcja dzieci w zakładach opiekuńczych. Wobec braku kredytów, Zarząd miejski postanowił zredukować ilość dzieci, znajdujących się w zakładach opiekuńczych. W związku z tym, rozpoczęła się kontrola tych zakładów, z których będą usuwane dzieci, posiadające rodziców w Wilnie. (h)

— Zwiększenie liczby lekarzy w Opiece Społ. Zarządu miejskiego. Z powodu wzrostu chorób wśród biednej ludności miasta, Zarząd m. Wilna dodatkowo zaangażował 2 lekarzy. Obecnie Opieka Społeczna Zarządu miasta posiada 5 lekarzy, udzielających pomocy bezrobotnej i biednej ludności miasta. (h)

— SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sodalicia Mariańska Akademickiej U.S.B. powiadamia, że w niedzielę, dn. 14 b. m., o godz. 11-jej, w „Ognisku“ własnym, odbędzie się zebranie Junioratu.

— Akademicka Sodalicia Mariańska zawiadamia, że dnia 13 b. m., o godz. 19.30 odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem p. dr. Kulewskiej p.t. „Eugenika z punktu widzenia katolickiego“ w Domu Sodalicyjnym, przy ul. Zamkowej 8. Obecność członków obowiązkowa.

— Akademickie Kolo Misyjne U.S.B. w Wilnie powiadamia, iż dn. 14.II. b. r., o godz. 9 rano, odbędzie się Msza św. i Komunia św. w kaplicy O.O. Jezuitów, poczem zebrania ogólnie w lokalu własnym, ul. Wielka 64. Odczyt na temat „Z przeżytych misjonarza w Chinanacu“, wygłosi ks. Teodor Wiczorek, Salezjanin-Misjonarz w Hong-Kong w Chinach. Obecność członków konieczna, goście mile widziani.

— Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne. Posiedzenie naukowe 41 odbędzie się dziś o godz. 20-jej w Seminarium Filozoficznym Uniwersytetu (ul. Zamkowa 11). Dr. Adam Łysakowski wygłosi odczyt pt.: „O przedmocie i zadaniach bibliologii“.

— Ogólne zebranie Chrześcijańskiego Związku Stolarzy odbędzie się w niedzielę, dn. 14 bm., w sali przy ul. Metropolitalnej 1, o godz. 1 po poł. Członkowie i sympatycy, stawcie się licznie. Sprawy b. ważne.

— SPRAWY ROBOTNICZE.

— Rozwój Chrześcijańskich Zw. Zaw. Odbyło się posiedzenie Zarządu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych, na którym omawiano szereg spraw, związanych z obecnym ruchem robotniczym. Wyjaśniono przy tym, że chrześcijański ruch robotniczy od listopada zeszłego roku stale się rozwija, powiększając się i ilościowo. (m)

— SPRAWY POLICYJNE.

— Ujęcie żyda ze skradzionym srebrnym lisem. W sklepie futer Porudomińskiego, przechodzący ulicą ziemianin Kozieł-Poklewski z Ludwikowa, zauważył kupca z Kurzeńca, Mendela Chasida, który trzymał w ręku srebrnego lisa. Tknięty przecuciem, p. Poklewski wstąpił do sklepu. Tu stwierdził, iż M. Chasid usiłował sprzedać lisa,

pochodzącego z kradzieży z fermy p. Poklewskiego, dokonanej przed 4-ma tygodniami. Policja Chasida zatrzymała. (h)

— Pobity w barze. W barze przy ul. Kalwaryjskiej 60, poraniony został ciężko R. Szablowski (Irwała 50), którego w stanie beznadziejnym skierowano do szpitala. Sprawców porania, braci Lutowiczów (Wilkomierska 28) zatrzymano. (h)

— Napad i zranienie. Na przechodzącego ul. Subocz Wł. Jastrzębskiego (Chochimska 35) napadł, uzbrojony w nóż, jakiś osobnik, zadając mu kilka ciężkich ran w plecy i bok. Napastnikiem okazał się Michał Kowalski (Majowa 29). Jastrzębskiego pogotowie Ratunkowe skierowało do szpitala. (h)

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 powtórzenie premiery najnowszej komedii Szekspira „Poskromienie złośnicy“ z pp.: Wieczorkowską i Szymańskim w rolach głównych.

— Tajemnica lekarska“ na popołudniowym przedstawieniu, po cenach propagandowych w niedzielę o godz. 4.15 w premiejewej obsadzie zespołu. W niedzielę wieczorem powtórzenie Szekspirowskiej komedii „Poskromienie złośnicy“.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Występy Z. Lubiczówny. Dziś po cenach propagandowych amerykańska sztuka „Broadway“ W „Broadway“ potęgają wrażenia zastosowane do nastrojów śpiewy, muzyki i tańca.

— „Ksężniczka błękitu“ w „Lutni“. Czynione są intensywne przygotowania do wystawienia polskiej operki wileńskiego kompozytora Michała Józefowicza pt. „Ksężniczka błękitu“. Premiera tej operki będzie zarazem uczczeniem 50-letniej rocznicy działalności muzycznej Michała Józefowicza. Uroczystość jubileuszową wyznaczono na sobotę 20 lutego.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni“. W niedzielę o g. 4 pp. po cenach propagandowych świetna sztuka amerykańska „Broadway“ w obsadzie premierowej.

— Wieczór tańców hiszpańskich w „Lutni“. W niedzielę interesujący wieczór tańców hiszpańskich w wykonaniu słynnej tancerki Nati Morales.

— Chór Dana w Wilnie. Znany zespół rewersów Chór Dana po powrocie z Ameryki wystąpi w teatrze „Lutnia“ w czwartek 18 bm.

— Teatr Literacko-Art. „Nowości“. Dziś przedostatni dzień programu p. t. „Challenge humoru“. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dn. 13 lutego 1937 r.

6.30: Pieśń poranna. G.mnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Informacje i giełda rolnicza. Muzyka. Audycja dla szkół. 11.30: Audycja dla młodzieży. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Gra zespołu P. Ryńskiego. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Listy dzieci omówi Ciocia Hala. 13.00: Koncert żyweń z płyt. 14.00: Wesola audycja dla dzieci. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Odcinek prozy. 15.45: Słynni piosenkarze. 16.05: Pogadanka radiotechniczna. 16.15: Melodie Czajkowskiego. 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17.50: Przegląd wydawnictw. 18.00: Pogadanka aktualna. 18.10: Wiadomości sportowe. 18.20: Koncert kameralny. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: Audycja dla Polaków za granicą. 19.30: Koncert ork. Pol. Radia. 20.25: Nowości literackie. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Poezja Tetmajera, audycja muzyczna. 21.45: Lekarze pod nożem — wesola Syrena. 22.15: Muzyka taneczna. 22.55: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.00: D. c. muzyki tanecznej.

Ofiary

złożone w Administracji „Dziennika Wil.“ Na opłatę czesnego dla Studentów Chrześcijańskich U.S.B. składa p. I. L. z. 2.—; p. K. Kozłowska z. 2.—.

Dla najbardziej potrzebujących: Bezimiennie s. l.—, Wdowa po Emeryce z. l.—, Dla Ciesiunowej, chorej wdowy, składają p. Olga Sielicka z. 2.50.

CASINO

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień!

FURJA

„Jestem niewinny“

Silwja Sidney

Pocz. o 2-iej

Z za kotar studio

Rekordowy przyrost radioabonentów w Polsce w r. 1936.

Jak wiadomo przyrost radioabonentów w Polsce w r. 1936 wyniósł 185.581, co stanowi 37,7 proc. abonentów z r. 1935.

w r. 1933 — 9,9 proc. w r. 1934 — 27,6 proc. w r. 1935 — 31,5 proc. w r. 1936 — 37,7 proc.

W roku 1936 jest to niemal najwyższy przyrost w Europie, jeśli nie liczyć maleńkiej i słabo zradiofonizowanej Litwy, gdzie przyrost — 11.234 abonentów wyniósł 47 proc.

Pogodna niedziela w radio.

Niedzielnym programem Polskiego Radia przewidyuje cały szereg audycji muzycznych o charakterze lekkim i pogodnym.

Przed wszystkim niedziela ta jest dniem, w którym odbywać się będzie podwieczorek przy mikrofonie, tak ulubiony przez radiosłuchaczy.

Wieczorem przez 1 1/2 godziny nadawcą będzie Lwów (od 22.00) koncert o pogodnym nastroju, w wykonaniu orkiestry Seredyńskiego i śpiewaczki Marii Błażyńskiej.

Zwolennicy popularnych oper będą mieli sposobność usłyszeć „Pajace” w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry teatru „La Scala” — w niedzielę o godz. 10.40.

Odczyt radiowy o Kownie.

Litwa kowieńska odgradziła się od Polski chińskim murem, wskutek czego stała się dla nas krajem niemal bardziej egzotycznym, niż dalekie państwa zamorskie.

Jutro premiera! w filmie o którym mówi cały świat

Carolle Lombard i William Powell „Mój Pan Mąż“

Wielki triumf Ameryki Francji i Anglii.



Dziś i jutro pocz. o godz. 12-iej Szarża lekkiej brygady

(ORZEŁ KRYMSKI)

Ceny normalne

HELIOS

KRÓLOWA DŻUNGLI

Niebywałe powodzenie. 2 godziny przygód i niebezpieczeństw w dziewięciu puszczy

W rol. gł. najpiękniejsza kobieta, która wszystkich oczarowała swą urodą DOROTA LA-MOUR i przepiękny RAY MILLAND

Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualna Pocz. o 4-iej

ŚWIATOWID

„Jadzia“

W rol. gł. Smosarska

Wesoła i pełna kapitalnych pomysłów polska komedia muzyczna

MARS

Ostatnia SERENADA

epopea muzyczna SCHUBERTA

Miłość, życie i cierpienie genialnego kompozytora, na tle wspaniałej wystawy cesarskiego Wiednia. Piękny nadprogram

38 LOTERIA PAŃSTWOWA zł. 1.000.000

Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze

S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9

Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł., ćw. — 10 zł.

Zegarki, biżuterja, srebro stołowe, papierośnice

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCZYNNIEJSZE PISMO

«DZIENNIK WILEŃSKI»

DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIĘ ZHEDAGOWANE OGŁOSZENIE. Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 18 p.p.

KUPNO I SPRZEDAŻ SKLEP

DOM drewniany 9 izbowy w centrum miasta, plac 140 sążni dokoła obsadzony lipami sprzedam tanio. Dow. ul. Tomasz Zana 23-b m. 3 B. W.

KUPIĘ maszynę nożną fabryki „Singer” oferty zaraz — Trocka 9—22.

MIESZKANIA I POKOJE DO WYNAJĘCIA 2 pokoje ze wszelkimi wygodami i osobnym wejściem. — Mostowa 7—3.

Futro męskie w dobrym stanie z kołnierzem karakulowym do sprzedania. Królewska 1—8.

OKAZYJNIE z powodu wyjazdu mahoniowe i jesionowe, meble stylowe, stoły, klub, gabinet, szafy, zegary i inne do sprzedania. Mołniskiego 5 m. 1, 495—2

Instytut Germanistyki Z-k Św. Michałski Nr. 10 m. 2 (obok Kura-torium Szkoln.)

STUDENT U. S. B. udziela lekcji w zakresie gimnazjum (z j. niem.). Specj. — matematyka i języki. Wieleletnia praktyka. Dowiedzieć się w Adm. Dz. Wil. sub „Lekcje”.

POSZUKUJĘ pracy na przychodzącą. Umiejętność gotować, prac sprzątać. Ul. Św. Ignacego Nr. 1 dowiedzieć się w sklepie.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Św. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane kandydatki do pracy na: gospodyni, kucharki (do majłtków i na plebanje), pokojowe, wychowawczynie, pielęgniarki, nawet i nauczycielki. Zapisy pracownicze codziennie od 10—13; Młynowa 2/9.

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

PRACOWNIA SZMUKLERSKA T-wa „LABOR” TROCKA 9

ARNO ALEKSANDER.

FANATYK

Powieść współczesna.

Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Jarowy popatrzał na nią ze zdziwieniem i współczuciem — nie byłaby z pewnością taka niewzruszona, gdyby wiedziała choć w przybliżeniu, co on wiedział. Skąd mogła przypuszczać, że policja kryminalna musi mieć niezbitę i wielokrotnie sprawdzone dowody winy, jeśli wchodzi do mieszkania takiego szanowanego i cieszącego się nieskazitelną opinią człowieka jak Śniewski; nie podejrzewała nawet, że gwałtowne wejście komisarza i rozkaz wzbraniający Bazylemu opuszczać pokój były podyktowane ostrożnością i miały zapobiec ewentualnemu zniszczeniu ważnych dowodów rzeczowych — innymi słowy Balk otrzymał upoważnienie do przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu.

— Pręde wszystkim pani będzie łaskawa mi odpowiedzieć na parę pytań — zaczął komisarz. Wyjął następne papier zaopatrzone w okrągłą pieczętkę. — To są moje pełnomocnictwa, jeśli pani chce się prze-

puszczać. Gdy po pierwszym dzwonku zjawiała się pokojówka, a po następnych kucharka — Balk zapytał, który pokój jest wolny, po czym kazał tam zaprowadzić całą służbę, pozostawiając ją pod opieką jednego ze swoich wywiadowców. Teraz usposobienie komisarza polepszyło się znacznie, ponieważ już nikt nie mógł uprzedzić zawczasu Śniewskiego o przybyciu policji.

podjeźdź, znajdujemy się, że tak powiem, na tropie... Zrobił pauzę po tym zdaniu w nadziei, że coś usłyszy na ten temat od pani Śniewskiej. Musiał umilknąć, ponieważ nie wiedział jeszcze, na jaką okoliczność miał ją wypytać o Bundera.

moim kolegą i przyjacielem. Wszystko mu daje możność oczyszczenia się z ciężkich zarzutów, co przemawia na niekorzyść Bundera, bo tylko temu człowiekowi Jarowy zawdzięcza swoje nieszczęście... — Balk! Zabraniam ci mówić o moich sprawach osobistych! — przerwał gwałtownie Jarowy. — Zresztą to pani wcale nie interesuje.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

